

TYGODNIK WILEŃSKI

N^{er} 52.

Dnia 12. Listopada 1816 roku. v. s.

TABLICE (*Arkuszowe w liczbie trzech*) Chronologiczno-historyczne, zawierające znaczniéysze wypadki, od stworzenia świata do roku 1812. po nar. J. C. przez X. Pawła Kotowskiego ułożone — w Warszawie i Wilnie nakładem Zawadzkiego i Komp. w Drukarni Rządowej 1814.

Z pomiędzy liczby wielkiéy tablic chronologicznych, w tym sposobie jak są X. Pawła Kotowskiego, w różnych językach nie mało mamy porządnie i z wielką starannością ułożonych, a zaty m z powodu swéy dokładności i doboru okoliczności jaki w téy mierze bacznie uczyniony być powinien, wielkie miewają zalety.

X. K. przekładając nie náyszczęśliwiéy (jak nás o tym uwiadamia recenzya w Nrach 50. 51. Tygodnika) Historyą Powszechną Schroecka mającą służyć dla użytku Szkół krajowych, w tymże widać zamiarze układał swé tablice. Wziął sobie za wzór sposób pospolitego notowania wypadków kolejynie w pań-

Tom. II. 26

stwach się zdarzających. W tym rodzaju dosyć jest wydanych tablic, jakąby z tych w pomocy użył? o tym X. K. niewspomina, nie zawodnie jednak w nich zasilki znajdował, wreszcie podług swégo zdania między rzeczami przebiérał. Mają jego tablice swé zalety, których im ubliżać nie należy, ale z boleścią oświadczamy, że w tym liczné zarzuty poczynić musimy.

Gdyby nam przyszło w podobnym sposobie tablicę układać, wielebyśmy okoliczności z chęcią opuścili, wiele innych na ich miéysce pomieścili. Trudno jest jednak w téy mierze po wszystkich szczegółach walczyć, gdzie co nie do myśli przypada, tám się na opuszczenie X. K. użalać, lub narzekać, że próżnémi słowy tak szczuplé miéyscé napychał, albowi téż wkładał drobnostki i banialuki dotąd w historyi poważnie nie praktykowané. Naprzykład nie zabaczył X. K. pod Zygmuntem I. wspomnieć Trepki, ale o Zborach Konstancyeńskim i Bazyleyskim wiecznie zapomniał. Zamiast założenia Efezu przez Ateńczyków, czyby nie lepiéy było X. Kotowskiemu rozpisać się o Iońskich w Azyi osadach.

Nie rozciągając w téy mierze długiey listanii, ile bądź w składzie swoim niedostateczne, mogłyby miéć Tablice X. K. więcéy zalet, gdyby się umiały od niektórych uchybień uchronić, gdyby się nie chciały upędząć za wspomnionémi banialukami czę-

sto gęsto historją przyciążającemi. — Kiedy więc tu wypadá się zatrzymać nám nad uchybieniami, które się postrzec zdarzyło, nie chcemy, do nich wliczać tych, które się dają składać na omyłki druku lub przepisywań. Tym sposobem do takich omyłek odnosiemy na tablicy Iszey pod tytułem Syrya *Kalraunus* (Keraunus); pod tytułem Grecya. 5552. *Cymon Ateńczyk bije Traków* (tuby czas był o Strymonie prawić) — *zwyciężá Persów przy rzéce Strymon* (tak) (má być Eurymedon) *i na lądzie i na morzu* — *odnosi zwycięztwo przy Mikale* (tak) (może má być Mallus?) *nad Cypryyczkami i Fenicyanami* — na tablicy Hgiéy, pod tytułem Cesarstwo Rzymskie — 235 *Papież* (czytać należy Pupien) *i Balbin cesarze zamordowani*; pod tytułem Germanowie *Ulpias* (Ulfilas); pod tytułem Hiszpania, Król Gocki *Reunocert*, nieznaný nám wcale.

Ale już do uchybień policzyć musiemy, co jest napisano na tablicy Iszey pod tytułem Kartagina 3470. *woyna z Focensami* — *zwyciężają Kartagińczykowie*, rzecz się má wcale przeciwnie, tak świadoma, że dowodu ani z Herodota, ani z Justyna nie potrzebuje — na tablicy Hgiéy pod tytułem Papieże, 752. *Stefan II. przyjeżdża do Francyi koronuje Pepina Królem*. Jest mylnie, bo Pepin był koronowany w katedralnym kościele w Soisson roku 750. przez S. Bonifacego arcybiskupa Mogunckiego, a lega-

ta papieża Zachariasza poprzednika Stefana II. Dopiero później 754. Pepin u Stefana III. uprosił rozgrzeszenie za swę uzurpacyą, i od niego S. Denys z synami namaszczon — pod tytułem znowu Turcy 1421. *Amurat II. przegrywá z Władysławem*, má to być o klęsce Turków w tychczasach poniesionej kiedy się Amurat na osobné życie do Magnezji usunął, więc tę partyą nie on przegrał — na Tabl. IIIciéy pod tytułem Chiny, *Fohi spółczesny Noego*. czyliż X. K. wierzy, że jak Noe tak i Fohi od potopu się uratował?

Takié wszakże uchybiénia w wielu razach mogą pochodzić z nieostróżnych X. K. wyrażén: tak na tabl. Iszéy pod tytułem Grecya 2487. *Hellen i Amfikcyon*, ich synowie zaludniaią Grecyą za prawdę licznych musieliby mieć synów — pod tytułem jeszcze Grecyi zamiast *Peryander dowodzca Koryntyan*, możeby lepiéy wypadło, tyran — 2678. *Pelops Lidyyczyk nazywa półwysep od swego imienia Peloponezem* i na tabl. IIIciéy 1497. *Amerykus Wespucyusz nazywá nowy świat Ameryką*. Byli nie którzy żeglarze, co od imion swoich kraje nazywali, ale Peloponezus i Amerykę nie sam Pelops ni Wespucyusz po swym imieniu mianowali tylko ich dalsze pokolenia — na Tabl. IIgiéy pod tytułem Ces. Rzym. 161. *Marek Aureli: trací życie w woynie Markomańskiéy*, daje wyobrażenie, jakoby w bóju poległ, kiedy so-

bie w Syrmium umierał r. 180. — na Tablicy IIIciéy pod tytułem Indostan, *Następcy* (Babura) *W. Mogótami zwani prowadzili rozmaite wojny i dosyc się opierali nieprzyjacielom, dopiero 1799. Anglicy pokonawszy Typpo-Saiba zniszczyli ich państwo.* Czyż Typpo Saib Wielkim Mogólem? toć Gazety nam donosiły niewiele lat temu o jego upadku i sám X. K. w swéy Hist. Pow. Schroecka (T. III. p. 152. 244.) czyściéy te rzeczy wystawił.

Zaniechawszy już innych okoliczności, przystąpić mam nareszcie zostaje do kilku banialuk podobno z satysfakcją przez X. K. wypisanych. Że pominę różne dotąd zarzewiałym uprzedzeniem historyi trzymające się baśnie, zaraz z góry na Tabl. Iszék Grecyá, 2117. *Inachus z familii Iona pochodzący do rzędu naywiększych dziwów należy.* Ostrzec tylko czytelnika potrzeba, iż ten Jon nie jest z licznych synów (wnuków) Hellena i Amfikcyona Grecyá zaludniających, ale z synów Noego zaludniających na kuli ziemskiéy wszystkie części świata. Może być, że to ma być Jawan, i płynący pod miastem Argos Inach, syn w koło ziemi płynącego Oceana staje się familiantem Jawana. — A jakże by się ucieszył ów kozak w karczmie między Bilgorajem a Tarnogrodem, gdyby na tablicach X. K. wyczytał imię tak dobrze osobiście mu znanego *Króla Polacha!*!! Rozsądny czy-

telnik po pierwszym wzruszeniu śmiechu, sprawiedliwym się przeymie gniewem nawidok taki, że w zamiarach poważnych edukacyi i ćwiczeń w naukach wychodzącym dziele, dotąd zasiadają (Warmizyusza) niedołęztwa umysłu zeszłych wieków, że żart dowcipu (Krasickiego) nieprzezorną łatwo-wiernością, zamienia się w potwór historyczny, który dopiero początek wieku XIX. płodzić zaczyna.... Ale ukóymy uczucia nasze, wszak już należycie rozedniały ciemności, jeszcze ród ludzki nie wygląda nadal zbyt pośpiesznego poniżenia, jeszcze to nie są czasy tryumfu dla Króla Polacha. Dziwné to jednak ubieganie się za oycami tożimiennými państw i narodów, zasiadło jeszcze na tych Tablicach, zdaje się z dziwného przypadkowego niewyrozumienia. Co się má tak:

Na tablicy Iszény pod tytułem Trackié, jest nowy twór jakowegoś Króla Odryssera. 5,855. *Odrysser wznosi państwo.* — Ponieważ nie znam nikogo coby o najjasniéjszym Panie Odrysserze pisał, nie doczytałem się takóž nigdzie czyli miał iakiego z kraju Lagnagionu znajomégo nieśmiertelnika, więc dochodzę, że ten najjasniéjszy Pan Odrysser musiał powstać z niewyrozumienia, lub błédného wyczytania, lub na reszcie z omyłki jakiéy drukarskiéy terminu Niemieckiého na jakiéy w Niemieckim języku tablicy Chronologicznéy; że mówię na tablicy jakiéys

Niemieckiéy z którój X. K. daty zbierał było: *Odryser bilden ein Reich* a niebaczny m wyrozumieniem, lub przeoczeniem w czytaniu lub na koniec istotną w druku omyłką, zdało się że zamiast *bilden* jest i być powinno *bildet*, a tym sposobem z narodu *Odryśów tworzącego państwo* wyrodził się nad spodziewanie Król *Odrysser*.

Zdarzają się w dziełach jak Francuzi mówią *bévue littéraire* (prześlepienia literackie) ale tych, w dziełach mających dla szkół zastępować niedostatek elementarnych, szczególniey wystrzegać się należy, bo w takich się nayniebezpieczniéyszym sposobem błędy rozsiewają, mniéy więc są wybaczone i ostrzéy gromioné być powinny, bo jeśli nie z inszégó z tego przynaymniéy względu, to jest z dokładności, ścisłości, jasności i zupełności, dzieła elementarne i szkolné, zwykłe o pospolitych bardzo wiadomościach i więcéj ogólnych traktującé, stają się do ich utworzenia istotnie trudnémi, i w tym one rzeczywistéy zalety szukać mają. Wybaczy przeto X. K. że ponieważ jego *Tablice Chronologiczne* te widoki edukacyjne mieć chciały, że po nich więcéy wymagamy niżli przynoszą, że na reszcie jego mozoly, starunki i prace szanując, jego gorliwość w pracowaniu w przedmiocie u nas wielce sponiewieranym, zarzuconym i za nic poczytanym uwielbiamy, ale życzémy żeby w swych pracach nie raczył podzielać pło-

chey, chociaż doysć powszechnéy opinii i chciał nieprzestając pracować w dalszych zawodach swoich, do tych drobnostek, które mogą mu się zdawać niegodnemi jego zastanowienia, więcéy pilności i baczości dołożyć.

D o d a t e k.

Szlecer po różnych miéyscach ze swymi przeciwnikami ściérający się, zatrzymuje się nie mało nad Thunmannem Szwedem, który oświadczał, że Szlecerowé dzieło, rzeczywiście tym końcem czytał, aby w nim błędy wyczytać, na co Szlecer uwagę dokładá: *ein naives Geständnis eines unedlen Handlugs Weise!* Różni autorowie, i świeżo w tych czasach w Pamiętniku Warszawskim: Pralat Bogusławski i Swistek, uzalają się na złé sercé recenzentów, lub tych co nad ich pismami nudné uwagi poczynili. Może być że takie żale mógłby zanieść X. K. na recenzenta swéy hist. powsz. w N. 50. 51. Tygodnika, który to recenzent właśnie usiłuje niechcieć co dobrého w dziele X. K. wyczytać i rzeczywiście z dobréy strony najmniéjszému sprawiedliwości nie oddaje. — Zamiary, chęci i zabiegi X. K. zaiste godné szacunku; po wielu miéyscach czuć w nim nie naruszoného i chociaż nieskładnie, ale wiernie oddaného Szreka; w tak krótkim zbiorze dodatk czasów ostatnich przynajmniéy co do związków po-

wiérzszchnich, co do wojen, jest dosyć w okoliczności okwitujący. Podanie zaś zdania o Wincentym Kadłubku (T. II p. 222.) jest bardzo zdrowe i istotę wystawujące.

Musiemy się jednak zgodzić na zdanie owégo recenzenta we wspomionym N. Tygodnika, że niepodobna przystać na pochwałę Felixa Bentkowskiego professora historyi w Lyceum Warszawskiem na końcu dzieła jego Hist. Lit. Pol. o X. Kotowskiego dziełku, wyrażaną w słowach: "Pismo to, do nauki, historyi powszechnéy w klassach wyższych, z wielkim pożytkiem użyte być może". Pochwała nader niewczesna, mylna i szkodliwa, tym jedynie usprawiedliwić się dająca, że zapewne Bentkowski bez czytania dzieła o nim z tytułu sądził. Mogłoby się stać użyteczne dla klas mniéjszych gdyby X. K. chciał wszystkié uchybienia sprostować. Tak, że jeszcze oprócz już wspomnionych przez recenzenta przytoczymy przykład: gdyby dzieło użytecznym być miało przez żaden sposób pozostać nie może co X. K. w T. I. p. 136. mówi: *Skoro Trazybul uwolnił Ateńczyków od 30. tyranów; zaraz się wznieśli nad innych Greków, samych Lacedemończyków zawojowali.* Bo wyraz *zawojowali* najniewłaściwiey użyty i żadna go w znaczeniu modyfikacya usprawiedliwiać niemoże, gdyż sám X. K. wszędzie (T. I. p. 106. 127. 163. et omnib. in locis) używá go w jednym tylko znacze-

niu podbicia, zdobywszy krajów na własność, jaki przecie los pod ów czas Lacedemonczyków nie spotkał. W użyciu wyrazów potrzeba niesłychanej ostrożności.

Pieśń do JANA SOBIESKIEGO Króla Polskiego, napisana po Włosku w owym czasie, kiedy JAN III. otrzymał zupełne i chwalebne zwycięstwo nad Turkami pod Wiedniem. Ofiarowaną była Królowi SOBIESKIEMU, który autora złotym łańcuchem udarował, a jako drogi zabytek literatury, czyniący zaszczyt największemu z Królów naszych, tłumaczona przez Leona Unickiego, Medycyny Doktora, uprzywilejowanego od Królewsko-Pruskiej Akademii, mającego wolną medyczną praktykę w Państwie Rossyjskiem.

1.

Królu wielki, potężny, obok ciebie stawa
 Największa bogactw i cnota i sława.
 Ja pragnąc u potomnych wdzięczne zyskać imię,
 Twojej chwały chcę obraz w moim wydać rymie,
 Pokazać, jak daleko natura wspaniała,
 Ciebie tworząc, utworzyć doskonałość chciała.
 Smiem zgłębiać wielkość, której dusza twoja sięga,
 Lecz jakich mnie sił wesprze w tym celu potęga?
 Dozwól Panie ku twojej podnosząc się chwale,
 Promieniem twego blasku niech rymy zapale;
 Te rymy, których cała odwaga i siła
 Jeszczeby twojej chwale nie dość wystarczyła.

2.

Nie na tém, żeś jest Królem wielkość się opiera,
 Lecz że blasku od siebie korona nabiera.

Nie iednem; do tronu dążyć można ślady,
 Jedrym go szczęście daie, a drugim pradziady;
 Innym berło nadaie silna miecza władza,
 A ciebie własna cnota na tronie osadza.
 Któż ten ślad znał przed tobą do tronu ubity?
 Nie od losu ślepego zyskaeś zaszczyty.
 Nie czyzy pozor o wiare, nie podła obawa,
 Lecz załuga do tronu wskazała ci prawa;
 A tak, kiedy zwycięzty daiesz blask koronie,
 Byleś K.ólem, nim siadłeś na królewskim tronie.

3.

Lecz dozwól niech odłożę blask berła na stronę
 Z tobą mówiąc, oddalam z pamięci koronę.
 Nie wielbię tego w tobie przyety zapalem,
 Co wspólnym bywać zwykło dla K.ółów udziałem;
 Ktoby zdołał twóy wierny obraz wydać mężtwa,
 Tak pokoin zaszczyty iak woyny zwycięztwa,
 Ten zdatności pisania celuiący sztuka
 Rachubę piasków morskich zrobiłby nauką.
 Po tylu wielkich dziełach, w któreyże krainie
 Chwała twoja orężem nabyta nie słynie?
 J tam gdzie słońce wstae, gdzie zachodu sięga,
 I gdzie krnąbrne rumaki w iarzmo Boot zaprzęga.

4.

Zna twóy oręż Sarmatom wiarołomne plemię,
 Zna łupiezca depcący sprośnie Grecką ziemię.
 Swiadczy marmur wspaniały, żeś przez mężne boie
 Odbierał przeciwnikom chorągwie i zbroie.
 Mamże ieszcze wspominać, że dzielna broń Jana,
 Tarczą dziś Europy od świata nazwana?
 Cóż mnie wstrzyma bym wielbiąc chwałę twego tronu,
 Nie oddał ciebie straży córkom Helikonu?
 Słaba ręka tę wielkość wydać się ośmiela,
 Lecz mocny duch iey stałe swoich sił udziela.

A ten, co wiatry nagłym podnosi rozkazem,
Twój miecz i moje pióro trzyma w ręku razem.

5.

Zdziwiony barbarzyńców okropnym widokiem,
Strętwiałem, gdy ich liczby nie mogłem dożyć okiem;
Których ustom spragnionym, i chciwym ochłody,
Jster siedmiokorytny nie dostarczył wody.
Te plody, iakich ziemia Egiptu udziela,
Małym były posiłkiem dla nieprzyjaciela.
Przebóg! widząc Anstryia niewiernych orszaki,
Zbroiła się, stawała pod wojenne znaki,
Słaby odpór zuchwałym najeźdźnikom dała,
Już sromotne kaydany przyjąć zamysłała.
Widziałem, iak zawzięta barbarzyńców sifa
Z pogardą orły Państwa po ziemi włóczyła.
Widziałem wsie i miasta okropnie burzone,
Pożarem wściekłych zbóyców w popioł obrócone.

6.

Wstrzęsły się mury Wiednia w nieszczęsney potrzebie;
Stolica kir po epny przywdziała na siebie;
Przejęte trwogą matki, smutne kryjąc czoła,
Z iękiem błagalne modły niosły do kościoła.
Starość widząc nieszczęścia przepelnioną szale,
Na długie życie swoje rozwodziła żale;
A lat i udręczenia ciężarem pochyła,
Twardym oyczyzny swojej losom zlorzeczyła.
Lecz jeśli z tylu pożog, mordów i ruiny
Nowe dla ciebie miały zakwitnąć wawrzyny,
Jeśli kłękki w tym celu Anstryia dzwigiała,
Aby przez iey nieszczęścia wzrosła twoja chwala,
Dozwól Królu, któremu Bóg zwycięstwa daie,
Że wielbię wyrok nieba, narzekać przestaie.

7.

Na blask tego żelaza , którym twa dłoń włada ,
Drży więzyc ottomański , bledniecie i pada.
A iako lew zażarty na przelękle trzody,
Wpadasz , gromisz , rozpędzasz niewierne narody.
W koło ciebie strumieniem pogańska krew płynie ,
I potęga okrutnych iak słaby cień ginie ;
Wydierasz z rąk chorągwie , a śmierć i zniszczenie
Przodkując krokom twoim , kończą obleżenie.
Stąd chwala męstwa twego na wieki zostanie ;
Rzekną , żeś przyszedł , uyrzał i zwyciężył Panie ,
Zwyciężyłeś i wiarą i siłą oręża ,
Zwyciężyłeś przez Boga , Bóg w tobie zwycięża.

8.

Jeżeli tam , gdzie wiara himny Bogu głosi ,
Dziki Arab sprośnego bluźnierstwa nie wznosi ;
Jeśli zapęd szalony i zaiadłość sroga
Nie burzy świętych murów i ołtarzów Boga ;
Jeśli sroga bezbożność i zapamiętała ;
Unieść wiatróm popiołów z grobowców nie dała ;
Jeśli rolnik nie uyrzał tej okropney zmiany ,
Jak bieg wody krwią ludzką był zafarbowany ;
Jeśli z trupów i kości ogromne oddziały
Nowym góróm z ciał ludzkich początku nie dały ;
Jeśli Wiednia nad Istrem postać nie zniknęła ,
I Wiedeń został Wiedniem : — twoje to są dzieła.

9.

Tyś sprawił , że istoty w łonach matek żyją ,
Że ssącemi ustami krwi z mlekiem nie piją.
Tyś wstrzymał barbarzyńców wyuzdane chucie ,
A razem czystych dziewic sromotne zepsucie ,
Przez ciebie iędze niezgód wybladłe znikają ,
I iedne zbrodnie drugim początku nie dają.

Z rąk twoich sprawiedliwość, pokoiu spragniona,
 Zbliża się szybkim krokiem od przyjaźni łona.
 Przez ciebie wojna wściekle narzędzia zabrała,
 I nadzieia przybytki radości uyrzała.
 Tobie niech świat przypisze męztwem zadziwiony,
 Że rolnik śmiało orze zagon krwią zbroczony.

10.

Przyjdzie czas widzę w latach następnych szeregu,
 Gdzie po wieków odległych upłynionym biegu
 Zdumiałym swoim wnukom okażą pradziady,
 Gdzieś walczył, gdzieś zostawił krwawy h bitew ślady.
 Gdzieś do silney rozprawy z przeciwnikiem dążył,
 Gdzieś rozlewem krwi w przepaść Azyją pogrążył.
 Tu, powiedzą, Król Polski, miał oboz wytknięty,
 Tu zginął z ręki jego przeciwnik zawzięty.
 Tutaj gromił, zwyciężał, rozpraszał tyrana,
 Ta góra, ta dolina krwią była zalana;
 Tu zapalał do boiu mężnego Polaka,
 Tu oręż schował w pochwy, i wstrzymał rumaka.

11.

Gdy usłyszą potomni, żeś wdział na się zbroie,
 Nie ażebyś zwycięztwy szerzył Państwo twoie,
 Nie dla tego, by ciebie wielbili Pesarze,
 Lub przyszłość twoiej chwały stawiała ołtarze;
 Lecz stwórca kazał walezyć, świetna chwały droga,
 Aby się nie zmniejszyło czczycielów dla Boga.
 Gdy docieką ten zamiar, który ciebie skłonił,
 Ześ własne rzucił Państwo, abyś chce bronił;
 Ze na nieszczęść koleie, w tak drogiej potrzebie,
 Dla honoru, dla sławy narażałeś siebie;
 Ześ syna z sobą powiódł do silney rozprawy,
 Aby śmiercią pogardzał, szukał z tobą sławy.

12.

Przyszłe wieki uyrzycie, mam stałą nadzieję,
Ze w tém cała moc prawdy ieszcze nie iaśnieje.
Któż da wiarę, że męztwo i mądrości czyny,
Naywiększe twoich zwycięstw składały wawrzyny?
Ze w szrankach tam, gdzie oręż na szyki uderza,
Pełniłeś powinności prostego żołnierza:
Ześ walcząc, nacierając, nie znał inney broni
Nad męztwo w twoim sercu, i moc własnych dłoni:
Twój rozkaz i obecność szyki obce łamie,
A potęgą walczących twoje było ramie.

13.

Lecz w czasie gdy te słowa moje kreślą dłonie,
Ty nowemi laurami własne wieńczysz skronie.
Na pierś twoję rycerską wdziewasz silną zbroie,
Abyś w mężney postaci krwawe toczył boie.
Daj wiarę moim słowom i prawdzie podporę,
Choć z źródła Kastylskiego napoiu nie biorę.
Mój Parnas jest ta góra, gdzie z ramienia Boga.
Legła za nas ofiara ludzkości tak droga.
Bieź, walcz i zwyciężaj, zniszcz występnych plemię,
Obal miasta i twierdze, przewróć Turków ziemię.
Rozgramiay tych bezbożnych i bezbożność znaną,
Niech zamysły okrutnych zniszczone zostaną.
Uyrzą, uyrzą, przysięgam na waleczne czyny,
Upadek miasta Budy, z Bisantu ruiny.

14.

Biegnij krwawy rycerzu, z dzieł walecznych znany,
Skrusz orężem sromotne Europy łaydany.
Niechay święta owczarnia Chrześcijan narodu,
Od wschodu prawa swoje szérzy do zachodu.
Czyliż może zatrzymać hufce twoje męzne

Państwo wielkie, lecz podle, słabe, niedołączone?
To Państwo do upadku dawno nachylone,
Własnym swoim ciężarem do grobu wtrącone,
Ciebie Panie, jeżeli myśl moja prawdziwa,
Rozszarpana Grecya za mściciela wzywa.
Z rąk twoich bystry Jordan pomocy wygląda,
Od ciebie Galilea uwolnienia żąda.
Betleem', i prawego Syonu los srogi
Ciężące w więzach tobie pokazuje nogi.

15.

Więc spiesz Panie, gdy niebo łask tyłu udziela,
Ze święty grób odzyskać daie Zbawiciela.
Niech wierna Bogu swemu Grecya zostanie,
Niech do iedney wracają głowy Chrześciani
Niechay lud z iedney świata aż do drugiéy osi;
Wielbi sławę tak wielką, którą miecz twój głosi:
Przy tobie honor stanął, słuchay trąby świata,
Z którey trwoga na przemian z radością wylata.
Wytępiay, grom, zwyciężay, niech miecz klęski rodzi,
Spóyrzyy, iak ci sam Stwórca na pomoc przychodzi.
Bohatyr z stąpił z nieba, patrzay iak naciera,
Iak pustoszy, iak hordy głodna śmierć pożera.
Jakiż tryumf wystawiam! iakież głoszę męztwo!
Idź Panie, ufay Bogu, otrzymasz zwycięztwo.

Dozwala się drukować z warunkiem przedstawienia do Komitetu sześciu egzemplarzy dla miéysc przeznaczonych. Dnia 9 miesiąca Listopada roku 1816.

G. E. Grodecki Prof. Ord. Czł. K. C.